

Lewica wdepnęła w klimatyczne bagno

Autor: Llewellyn H. Rockwell, Jr.

Źródło: www.lewrockwell.com

Tłumaczenie: Łukasz Buczek

Zapraszamy także do zapoznania się z [tekstem Macieja Bitnera](#) na temat globalnego ocieplenia - Zespół Redakcyjny Mises.pl.

Upłynie trochę czasu, zanim oswoimy się z tym, że pojawiły się poważne argumenty przeciw teorii globalnego ocieplenia. **Dwie kwestie podkopują cały projekt.** Klimat raczej się ochładza, niż się ociepla (stąd zmiana retoryki z „globalnego ocieplenia” na niejasną „zmianę klimatyczną”). Do tego e-mailowy skandal sprzed paru tygodni dowodzi, że rzeczywiście mamy do czynienia z opiniotwórczym kartelem, którego poglądy nie zostały oparte na nauce.

No tak, mówi się, że afera klimatyczna nie jest zbyt istotna i jedynie została rozdmuchana przez telewizję FoxNews i jej podobne. Prawdą jest, że nie wszystkie pomiary temperatur na globie dowodzą ochłodzeniu oraz że nauka może być skomplikowana.

Na tej podstawie, New York Times nawołuje do zignorowania wycieku:

„Niezwykle ważne jest także nie pozwolić, aby kilka wykradzionych e-maili podważało naukę i oczywiste powody działań w Waszyngtonie i Kopenhadze.”

Jasne, „oczywiste powody”. Cała polityczna agenda związana z GO jest teraz mocno kwestionowana. Przestało być bezspornym to, że będziemy mieć globalne, centralne planowanie w celu kontroli klimatu i ochrony świętej Ziemi przed efektami industrializacji. Oczywiście, mieli nas przy tej okazji solidnie i [dotkliwie nas opodatkują](#) przy tej okazji.

Wiecie co dla mnie jest w tym najtragiczniejsze? Ta cała histeria, doprowadzająca do ogromnego rozproszenia energii po lewej stronie spektrum politycznego. Zamiast pracy na rzecz zakończenia wojny i policyjnego państwa,

czyli czegoś w czym lewica jest naprawdę dobra, uwaga jest zwrócona na nedorzeczny powód tworzenia politycznego systemu zarządzania globalnym termometrem.

Wysiłki wciągnięcia wszystkich w to szaleństwo podjęto ponad dziesięć lat temu. Każdy lewicowy list działaczy kwestujących na cele charytatywne marudził na ten temat. Każdy nakłaniał by poświęcić swe życie tej sprawie, bo kiedy matka Ziemia zginie, wszystko zostanie stracone. Nie ma nic ważniejszego. Jest to ostateczny test, czy jesteś przyjacielem, czy wrogiem.

Libertarianom bardzo utrudniało to współpracę z lewicą w ostatnich latach. **Oczywiście, libertarianie także mają parę pomysłów na poradzenie sobie z zanieczyszczeniami, ale żadne z nich nie jest aż tak porywające jak centralne planowanie.** Dlatego nigdy nie było nam po drodze z tą ideą. Koszty rozmontowania zindustrializowanej cywilizacji przewyższają nawet najgorszy scenariusz globalnej katastrofy.

Metodologicznie cała idea od zawsze była szalona. Skoro nie możemy określić z całą pewnością przyczyn i efektów zjawiska teraz, jak u diabła będziemy w stanie to zrobić z rządem kontrolującym emisję dwutlenku węgla, przy okazji staczającym nas w biedę? Nikt nigdy nie będzie w stanie określić, czy działania te przyniosły jakikolwiek skutek. To nie są dobre warunki do poprawiania prawa.

Tymczasem, lewica rzuciła wszystkie swe siły w tę histerię. Protesty, petycje, miliardowe wydatki, wrzawę medialną, moralne uniesienia, manię, polowanie na czarownice – co dusza zapragnie. Można by przysiąc, że zmiany klimatyczne są największym problemem tego milenium dla tych ludzi.

W międzyczasie policyjne państwo znacznie się rozrosło przez ostatnie dziesięć lat. Wszyscy żyjemy dzisiaj w strachu przed aparatem bezpieczeństwa. Lotniska wyglądają jak żywcem wyjęte z dystopicznych (odwrotność utopii, utopia negatywna – przyp. Mises.pl) powieści. Lokalna policja traktuje nas jak potencjalnych terrorystów. Przekroczenie granicy kraju przypomina Wschodnie Niemcy. [Nie możesz się nigdzie udać bez swoich papierów.](#)

I gdzie się podziewa ta lewica, kiedy cały świat jest poddawany nazyfikacji? Zajmują się moim grillem na działce.

Jest jeszcze sprawa wojen. Przerażający George Bush wszczywał niekończące się wojny podtrzymując swą władzę i prestiż. Kogo się dało przemienił w swego wroga używając prowokacji. Kilku z nich sam stworzył, kiedy było trzeba. [Ufundował bankę spekulacyjną](#), która rujnowała gospodarki kolejnych krajów w imię sprawiedliwości i pokoju.

Kto zastąpił Busha? Prezydent, który zrzekł się tego upiornego dziedzictwa? Nie, Obama wspiera te same wojny i je kontynuuje, a nawet je nasila. Czy lewica uważa go za złego człowieka? Nie, poza paroma wyjątkami, lewica to bardzo życzliwi krytycy. Są wręcz szczęśliwi mogąc pomóc, bo ten obiecał przyłączyć się do ich klimatycznego frontu walki.

Myślicie, że demokraci nie wykorzystują sytuacji? Z pewnością to robią. W pewnym sensie, sprawy klimatu są tym, czym dla prawicy jest ruch pro-życiowy. Gdy politycy przyciskają odpowiednie guziki, nie ma znaczenia, co mówią lub robią. Już nikt nie poddaje ich krytyce.

Amerykańska lewica już dawno zapomniała o swych korzeniach. Jak to określił Arthur Ekirch, lewica zaprzedała swą duszę państwu [przy ustalaniu Nowego Ładu](#). Z jednej strony sprzeciwiała się organizowaniu i mechanicznemu zarządzaniu społeczeństwem, a koniec końców to właśnie robiła. Wojna to kolejny przykład. Nowa Lewica w latach sześćdziesiątych miała nadzieję wchłonąć te wczesne rozmiłowanie w wolności, a nawet w ruchu anarchistycznym, ale nie przetrwała długo. Ostatecznie została wciągnięta w polityczną maszynę.

Dzisiejsza lewica, wspierająca utworzenie globalnego rządu celem zatrzymania zmian klimatycznych, mało przypomina lewicę sprzed stu lat. Kiedyś był to ruch wspierający wolność obywatelską, [społeczny liberalizm](#) i jednocześnie gotowy zrobić wszystko, by zakończyć wojnę. Teraz lewica skierowała swe wysiłki w absurdalny projekt oparty na pseudo-nauce. To prawdziwa tragedia.

Lewica ciągle może wiele wnieść w amerykańskie życie publiczne. Może sprzeciwić się państwu policyjnemu oraz militaryzacji społeczeństwa. Może wspierać swobody obywatelskie w każdym aspekcie życia, nawet jeśli nie po drodze jej z wolnym rynkiem. Przede wszystkim może sprzeciwić się amerykańskiemu imperializmowi. Jednak zanim lewica odzyska ducha swej młodości, musi wyzbyć się tej niedorzecznej idei wspierania totalitarnego rządu, usiłującego kontrolować coś, co od pokoleń jest znane jako nie poddające się kontroli.